

W czym postrzegam niebezpieczeństwo dla ludzkiej prawości? Rozważania na podstawie przykładów z życia i „Ojca Goriot” Honoriusza Balzaka

Prawość rozumiem jako umiejętność postępowania zgodnie z prawdą, sprawiedliwością i własnym sumieniem, również wtedy, gdy uczciwość nie przynosi natychmiastowej korzyści. Człowiek prawy szanuje godność innych, bierze odpowiedzialność za swoje decyzje i nie wykorzystuje ludzi wyłącznie do realizacji własnych celów. Nie oznacza to naiwności, rezygnacji z ambicji ani obojętności wobec dóbr materialnych. Pieniądze, sukces zawodowy i wysoka pozycja mogą służyć dobremu celom. Niebezpieczeństwo pojawia się wówczas, gdy stają się jedyną miarą wartości człowieka.

Największego zagrożenia dla ludzkiej prawości nie dostrzegam w jednej nagłej pokusie, lecz w stopniowym przyzwyczajaniu się do moralnych kompromisów. Człowiek rzadko podejmuje od razu decyzję, że będzie egoistą, oszustem lub osobą obojętną na cierpienie innych. Znacznie częściej usprawiedliwia pierwsze niewielkie kłamstwo, potem akceptuje kolejne ustępstwo, aż w końcu zaczyna traktować nieuczciwe reguły jako coś naturalnego. Mówi sobie, że wszyscy postępują podobnie, że nie ma innego wyjścia albo że sukces wymaga „pobrudzenia sobie rąk”.

Proces takiego moralnego przystosowania został przenikliwie ukazany w powieści Honoriusza Balzaka „Ojciec Goriot”. Paryż jest w niej nie tylko miejscem akcji, lecz także potężnym

mechanizmem kształtującym ludzi. Społeczeństwo ocenia człowieka według majątku, nazwiska, znajomości i zewnętrznych oznak powodzenia. Relacje rodzinne, miłość, małżeństwo, przyjaźń, a nawet żałoba coraz częściej zostają podporządkowane interesowi. Balzac pokazuje, że w takim świecie prawda jest zagrożona przez kult pieniądza, bezwzględną ambicję, presję środowiska, obłudę, cynizm oraz uczucia pozbawione rozsądnych granic.

Paryż jako szkoła moralnego kompromisu

Świat przedstawiony w „Ojcu Goriot” składa się z pozornie odległych przestrzeni. Z jednej strony znajduje się ubogi i ponury pensjonat pani Vauquer, z drugiej – bogate salony arystokracji oraz finansjery. W rzeczywistości oboma środowiskami rządzą podobne zasady. Ludzie są oceniani według posiadanego majątku i społecznej użyteczności. Różnica polega głównie na sposobie ukrywania interesów. W pensjonacie chciwość jest bardziej bezpośrednia, w salonach zostaje przykryta elegancją, dobrymi manierami oraz pięknymi strojami.

Pani Vauquer okazuje mieszkańcom szacunek proporcjonalny do wysokości opłaty i ich zewnętrznego wyglądu. Kiedy Goriot wprowadza się do pensjonatu jako zamożny, dobrze ubrany człowiek, właścicielka uważa go za wartościowego kandydata na męża. Gdy stopniowo traci pieniądze, przenosi się do coraz gorszych pokoi i zaczyna wyglądać ubogo, przestaje budzić szacunek. Staje się przedmiotem żartów oraz pogardy.

Symboliczne przemieszczanie się Goriota z wygodnych pomieszczeń na coraz wyższe i nędzniejsze piętra odzwierciedla jego społeczny upadek. W świecie Balzaka człowiek pozbawiony pieniędzy traci nie tylko komfort, lecz także znaczenie w oczach innych. Nikt nie pyta, dlaczego dawny kupiec zubożał ani komu oddał swój majątek. Liczy się wyłącznie jego obecna użyteczność.

Podobne mechanizmy możemy obserwować również w życiu współczesnym. Ludzie bywają oceniani na podstawie ubioru, marki samochodu, miejsca zamieszkania, stanowiska lub liczby obserwujących w mediach społecznościowych. Wizerunek zaczyna zastępować rzeczywistą osobowość. Ktoś może być uczciwy, mądry i życzliwy, a jednak zostanie zlekceważony, jeśli nie potrafi zaprezentować zewnętrznych oznak sukcesu. Inna osoba może cieszyć się uznaniem wyłącznie dlatego, że sprawia wrażenie bogatej i wpływowej.

Taki system oceniania zagraża prawości, ponieważ uczy, że ważniejsze od tego, kim człowiek jest, staje się to, za kogo potrafi uchodzić. Prowadzi do udawania, ukrywania problemów, zaciągania długów w celu zachowania prestiżu i budowania relacji z ludźmi wyłącznie ze względu na ich pozycję.

Pieniądz jako miara uczuć

Jednym z największych niebezpieczeństw ukazanych w powieści jest przeliczanie uczuć na pieniądze. Ojciec Goriot był zamożnym producentem artykułów mącznych. Po śmierci żony całą miłość skierował ku córkom – Anastazji i Delfinie. Zapewnił im duże posagi oraz korzystne małżeństwa, a później nadal spełniał ich finansowe żądania. Stopniowo pozbywał się oszczędności, kosztowności i przedmiotów osobistych, aż sam znalazł się w nędzy.

Córki przychodzą do niego przede wszystkim wtedy, gdy potrzebują pieniędzy. Anastazja de Restaud, związana z arystokracją, finansuje kosztowny romans i próbuje ukryć swoje długi. Delfina de Nucingen, żona bankiera, pragnie zostać zaakceptowana przez najwyższe salony. Obie traktują ojca jak źródło pomocy finansowej, a jednocześnie wstydzą się jego kupieckiego pochodzenia.

Ich zachowanie jest moralnie naganne, ale Balzac pokazuje także społeczne warunki, które je ukształtowały. Małżeństwa córek miały przede wszystkim charakter ekonomiczny. Anastazja

wniosła pieniądze do arystokratycznego rodu, natomiast Delfina została żoną bogatego bankiera. Obie żyją w związkach pozbawionych prawdziwej bliskości. Ich mężowie kontrolują majątki, a one próbują zdobyć niezależność przez romanse, ukrywanie wydatków i manipulacje finansowe.

Paryski świat uczy je, że o wartości kobiety decydują uroda, strój, kochanek, majątek oraz dostęp do odpowiednich salonów. Nie usprawiedliwia to ich niewdzięczności wobec ojca, ale pozwala zrozumieć mechanizm moralnego upadku. Córką Goriota są jednocześnie ofiarami i uczestniczkami systemu opartego na pieniądzu oraz pozorach.

Największą winą Anastazji i Delfiny jest stopniowe uprzedmiotowienie ojca. Nie widzą już w nim samotnego, starzejącego się człowieka, lecz środek do rozwiązywania kolejnych problemów. Jego miłość wydaje się im czymś oczywistym i niewyczerpanym. Ponieważ nigdy nie stawia granic, zaczynają uważać, że mają prawo do każdej ofiary.

Właśnie w takim sposobie patrzenia na drugiego człowieka dostrzegam jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla prawości. Kiedy oceniamy ludzi wyłącznie według tego, co mogą nam dać, relacja przestaje być spotkaniem osób, a staje się transakcją. Przyjaciel jest potrzebny, dopóki pomaga. Rodzic ma znaczenie, dopóki finansuje potrzeby. Partner jest wartościowy, dopóki zapewnia prestiż lub wygodę. Pracownik liczy się jedynie jako źródło zysku.

Ślepa miłość Goriota

Ojciec Goriot jest bohaterem szlachetnym, ale jego postawa nie pozostaje wolna od błędów. Kocha córki bezgranicznie i jest gotowy oddać im wszystko. Taka miłość może budzić podziw, lecz Balzac pokazuje także jej destrukcyjną stronę. Goriot nie wymaga od córek odpowiedzialności, wdzięczności ani szacunku. Usprawiedliwia każdą ich decyzję i każdą kolejną prośbę o pieniądze.

Nie potrafi powiedzieć „nie”, ponieważ obawia się utraty kontaktu. W głębi duszy wierzy, że dzięki finansowym ofiarom córki będą go odwiedzały oraz okazywały mu uczucie. Miłość zostaje więc nieświadomie połączona z kupowaniem bliskości. Goriot pozwala się wykorzystywać, a zarazem przyczynia się do moralnego zepsucia córek, ponieważ usuwa konsekwencje ich nieodpowiedzialności.

Bohater urządza mieszkanie, w którym Delfina ma spotykać się z Eugeniuszem de Rastignac. Cieszy się, że dzięki temu sam będzie mógł częściej widywać córkę. Nie zastanawia się nad moralną dwuznacznością romansu ani nad własnym upokorzeniem. Najważniejsza jest dla niego choćby namiastka rodzinnej bliskości.

Śmierć Goriota odsłania prawdę o córkach i o całym paryskim społeczeństwie. Starzec pragnie zobaczyć Anastazję oraz Delfinę, ale obie są pochłonięte własnymi problemami. Jedna przybywa za późno, druga nie pojawia się wcale. Goriot na przemian przeklina córki i ponownie je usprawiedliwia. Nawet w chwili śmierci nie potrafi przyjąć do wiadomości, że jego uczucie nie zostało odwzajemnione.

Na pogrzebie nie pojawia się żadna z córek. Za karawanem jadą jedynie puste powozy opatrzone herbami ich rodzin. Ten obraz ma wymowę symboliczną. Zachowane zostają pozory społecznej przyzwoitości, ale brakuje prawdziwej obecności, żalu i miłości. Pieniądze wystarczają do wysłania karety, lecz nie potrafią zastąpić córki przy grobie ojca.

Historia Goriota skłania mnie do refleksji, że również dobre uczucie może stać się niebezpieczne, jeśli zostaje pozbawione odpowiedzialności i granic. W codziennym życiu zdarzają się rodzice, którzy z miłości rozwiązują za dzieci wszystkie problemy, ukrywają ich błędy, finansują każdą zachciankę i nie uczą ponoszenia konsekwencji. Intencje mogą być dobre, ale skutkiem bywa wychowanie człowieka przekonanego, że inni zawsze powinni spełniać jego żądania.

Prawość wymaga więc nie tylko poświęcenia dla bliskich, ale również odwagi stawiania granic. Prawdziwa miłość nie może polegać na wspieraniu egoizmu ani na zgodzie na każde postępowanie ukochanej osoby.

Rastignac – stopniowa utrata złudzeń

Najważniejszym przykładem zagrożenia ludzkiej prawości jest przemiana Eugeniusza de Rastignac. Młody student prawa przyjeżdża do Paryża z niezamożnej prowincjonalnej rodziny. Początkowo chce zdobyć wykształcenie i dzięki własnej pracy zapewnić sobie przyszłość. Szybko odkrywa jednak, że wiedza oraz uczciwy wysiłek nie gwarantują szybkiego awansu.

Rastignac obserwuje bogate salony i zaczyna pragnąć uczestnictwa w świecie arystokracji. Prosi matkę oraz siostry o pieniądze potrzebne na odpowiedni strój i zmianę stylu życia. Rodzina zdobywa dla niego sumę, choć oznacza to poważne wyrzeczenia. Eugeniusz ma świadomość ich ofiary, a mimo to wykorzystuje pieniądze nie na naukę, lecz na wejście do towarzystwa.

Nie oznacza to jeszcze całkowitego upadku moralnego. Bohater wciąż odczuwa wyrzuty sumienia, współczuje Goriotowi, opiekuje się nim podczas choroby i organizuje jego pogrzeb. Odrzuca także zbrodniczy plan Vautrina, choć przez chwilę ulega pokusie łatwego zdobycia fortuny.

Właśnie ta niejednoznaczność czyni Rastignaca postacią szczególnie ważną. Nie jest ani niewinnym idealistą, ani gotowym łotrem. Znajduje się pomiędzy dwoma systemami wartości. Rozumie, czym jest uczciwość, lecz coraz częściej przekonuje się, że w paryskim świecie może ona utrudniać karierę.

Jego kuzynka, wicehrabina de Beauséant, wprowadza go do

salonów i wyjaśnia reguły obowiązujące w wyższych sferach. Sama cierpi, ponieważ ukochany opuszcza ją, aby zawrzeć korzystniejsze małżeństwo. Jej doświadczenie potwierdza, że nawet miłość arystokratów zostaje podporządkowana interesowi. Mimo własnego bólu wicehrabina radzi Eugeniuszowi, aby ukrywał uczucia, wykorzystywał znajomości i traktował relacje z kobietami jako narzędzie kariery.

Rastignac zaczyna rozumieć, że droga do sukcesu nie musi prowadzić przez otwarte łamanie prawa. Można postępować niemoralnie, zachowując pozory elegancji i przyzwoitości. Można wykorzystywać uczucia, zawierać małżeństwa dla pieniędzy, zdradzać, manipulować i niszczyć innych, a mimo to nadal być szanowanym członkiem towarzystwa.

To niezwykle ważna obserwacja. Największe zagrożenie dla prawości nie zawsze pochodzi od ludzi jawnie łamiących prawo. Czasami tworzą je zachowania akceptowane społecznie, choć prowadzące do krzywdy. Człowiek może przestrzegać formalnych przepisów, a jednocześnie traktować innych bez szacunku, posługiwać się nimi lub świadomie wykorzystywać ich słabość.

Finał powieści pozostaje niejednoznaczny. Po pogrzebie Goriota Rastignac spogląda na Paryż i rzuca miastu wyzwanie: „Teraz się spróbujemy”. Następnie udaje się na obiad do Delfiny. Śmierć starca nie skłania go do ucieczki ze świata salonów. Przeciwnie – Eugeniusz postanawia wejść z nim do walki, wykorzystując poznane reguły.

Nie oznacza to, że w tej chwili całkowicie traci prawość. Wciąż zachowuje zdolność współczucia i odrzuca zbrodnię. Jego przyszłość staje jednak pod znakiem zapytania. Czy będzie potrafił robić karierę bez traktowania ludzi jak narzędzi? Czy zachowa moralne granice, skoro zaakceptował świat zbudowany na egoizmie? Balzac pozostawia czytelnika z obrazem młodego człowieka stojącego u początku drogi, na której każdy kolejny sukces może wymagać nowego kompromisu.

Cynizm Vautrina

Vautrin reprezentuje najbardziej bezpośrednią pokusę porzucenia zasad. Jest zbiegłym galernikiem ukrywającym się pod fałszywą tożsamością. Inteligentnie obserwuje społeczeństwo i trafnie rozpoznaje jego obłudę. Wie, że salony nie są moralnie czystsze od świata przestępczego. Różnica polega na tym, że ludzie bogaci potrafią ukrywać brutalną walkę pod pozorami prawa i dobrych manier.

Vautrin proponuje Rastignacowi szybki sposób zdobycia fortuny. Eugeniusz miałby poślubić Wiktorynę Taillefer, odrzuconą przez bogatego ojca. Aby uczynić ją dziedziczką, wspólnik Vautrina ma zabić w pojedynku jej brata. Plan redukuje ludzkie życie do przeszkody, którą należy usunąć w drodze do majątku.

Najgroźniejszy w postawie Vautrina nie jest sam brak poszanowania prawa, lecz cyniczne przekonanie, że uczciwość nie ma sensu, ponieważ całe społeczeństwo jest zepsute. Skoro arystokraci i finansjści także wykorzystują innych, zbrodnia staje się jedynie bardziej otwartą formą powszechnej walki.

Taki sposób myślenia spotykamy również współcześnie. Człowiek usprawiedliwia oszustwo na egzaminie, mówiąc, że wszyscy ściągają. Pracownik zataja błąd, ponieważ inni postępują podobnie. Przedsiębiorca łamie zasady, tłumacząc, że inaczej przegra z konkurencją. Urzędnik przyjmuje korzyść, bo uważa ją za zwyczaj obowiązujący w jego środowisku.

Przekonanie o powszechności zła staje się samospełniającą się przepowiednią. Każdy kolejny człowiek rezygnujący z zasad wzmacnia system, na który później się powołuje. Cynizm odbiera odwagę do uczciwego działania i pozwala przedstawiać prawość jako naiwność.

Obłuda i życie na pokaz

W świecie Balzaka wielkie znaczenie ma kontrast między pięknem zewnętrznym a moralnym brudem. Małżeństwa są zawierane ze względu na posagi, nazwiska i pozycję. Miłość bywa ukrywana lub traktowana jak narzędzie wpływu. Kobiety wydają ogromne sumy na stroje, ponieważ brak odpowiedniej sukni mógłby oznaczać towarzyskie wykluczenie. Mężczyźni wykorzystują finansową zależność żon albo budują kariery dzięki romansom oraz protekcji.

Pani de Beauséant jest jedną z nielicznych postaci zdolnych do szczerego uczucia, ale również ona ulega regułom salonu. Gdy ukochany porzuca ją dla korzystnego małżeństwa, organizuje ostatni bal i zachowuje pozory spokoju. Dopiero później wycofuje się z paryskiego życia. Towarzystwo przychodzi nie po to, aby okazać jej współczucie, lecz aby zobaczyć widowisko upadku sławnej kobiety.

Podobne zagrożenie można dostrzec w kulturze współczesnego wizerunku. Media społecznościowe zachęcają do pokazywania sukcesów, szczęśliwych związków, podróży i dóbr materialnych, natomiast ukrywania samotności, długów oraz problemów. Samo korzystanie z tych możliwości nie jest czymś złym. Niebezpieczeństwo pojawia się wtedy, gdy człowiek zaczyna żyć przede wszystkim dla reakcji odbiorców i ocenia własną wartość według popularności.

Presja wizerunku może prowadzić do kłamstwa, zazdrości i życia ponad stan. Zamiast rozwijać prawdziwe więzi, człowiek buduje sieć kontaktów przydatnych zawodowo lub towarzysko. Wtedy przyjaźń staje się „inwestycją”, a życzliwość sposobem zdobycia wpływów.

Ambicja, która traci moralne

granice

Nie uważam, że samo dążenie do sukcesu jest zagrożeniem dla prawości. Ambicja może skłaniać do nauki, wytrwałej pracy i rozwijania talentów. Niebezpieczna staje się dopiero wtedy, gdy człowiek uznaje, że upragniony rezultat usprawiedliwia każdy środek.

W szkole lub na uczelni przejawem takiej postawy może być oszustwo, plagiat, niszczenie opinii konkurenta albo przypisywanie sobie cudzej pracy. W życiu zawodowym – fałszowanie osiągnięć, ukrywanie błędów, mobbing, nepotyzm oraz milczenie wobec krzywdy w zamian za awans. W relacjach prywatnych – utrzymywanie znajomości tylko dlatego, że druga osoba może ułatwić zdobycie pracy, pieniędzy lub popularności.

Każde z takich zachowań można przedstawić jako drobny i konieczny kompromis. Właśnie na tym polega zagrożenie. Granica nie przesuwana się jednorazowo, lecz stopniowo. Człowiek przyzwyczajając się do myśli, że wyjątkowa sytuacja usprawiedliwia odstępstwo. Z czasem wyjątek staje się zasadą.

„Ojciec Goriot” pokazuje, że społeczeństwo oparte na nieustannej konkurencji może wymuszać takie przystosowanie. Nie znaczy to jednak, że jednostka zostaje całkowicie zwolniona z odpowiedzialności. Rastignac wciąż może odrzucić plan Vautrina. Bianchon może pozostać oddanym medycynie studentem. Człowiek nie zawsze wybiera warunki, w których żyje, ale nadal odpowiada za granice, których nie chce przekroczyć.

Największe niebezpieczeństwo dla ludzkiej prawości postrzegam zatem w stopniowym przyjęciu zasady, że wartość osoby zależy od jej użyteczności, majątku lub pozycji. Prowadzi to do instrumentalnego traktowania innych, obłudy i zgody na kolejne kompromisy. Równie groźne są cynizm, który przedstawia uczciwość jako naiwność, oraz ślepe uczucie, które nie stawia żadnych wymagań i nie uczy odpowiedzialności.

Balzac nie twierdzi, że pieniądze, miłość czy ambicja są z natury złe. Ojca Goriot niszczy nie samo uczucie, lecz miłość pozbawiona granic i połączona z całkowitą rezygnacją z własnej godności. Córki deprawuje nie samo bogactwo, lecz przekonanie, że ludzie istnieją po to, aby zaspokajać ich potrzeby. Rastignacowi zagraża nie pragnienie kariery, ale gotowość do zaakceptowania świata, w którym sukces wymaga wykorzystywania uczuć i znajomości. Vautrina gubi zaś przekonanie, że powszechna obłuda odbiera sens wszystkim zasadom moralnym.

Prawość wymaga codziennej czujności. Trzeba umieć odróżnić rozsądny kompromis od zdrady własnych wartości, pomoc od podtrzymywania cudzej nieodpowiedzialności, zdrową ambicję od bezwzględnej rywalizacji oraz prawdziwą relację od związku opartego na korzyści. Człowiek prawy nie musi odrzucać świata ani rezygnować z sukcesu. Powinien jednak zadać sobie pytanie, czy cena jego powodzenia nie została zapłacona cudzą krzywdą.

Pogrzeb Goriot jest zarazem pogrzebem części złudzeń Rastignaca. Młodzieniec zobaczył, dokąd prowadzi społeczeństwo, w którym pieniądź stał się ważniejszy od miłości i obowiązku wobec bliskich. Mimo to postanawia zmierzyć się z Paryżem. Jego dalsza droga pozostaje przestrogą także dla współczesnego człowieka: można wejść do świata rywalizacji i zachować prawość, ale tylko pod warunkiem, że nie pozwoli się, aby obowiązujące w nim reguły całkowicie zastąpiły własne sumienie.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.